



Mówię ci: wstań! Mk 5, 21-43

XIII Niedziela zwykła

Gdy Jezus przeprowił się z powrotem w łodzi na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła. Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele przecierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Słyszała ona o Jezusie, więc przyszła od tyłu, między tłumem, i dotknęła się Jego płaszcza. Mówiła bowiem: żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa. Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w ciele, że jest uzdrowiona z dolegliwości. A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: Kto się dotknął mojego płaszcza? Odpowiedzieli Mu uczniowie: Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto się Mnie dotknął. On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta przyszła zalekniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, upadła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł do niej: Córkco, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości! Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela? Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł przełożonemu synagogi: Nie bój się, wierz tylko! I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Wobec zamieszania, płaczu i głośnego zawodzenia, wszedł i rzekł do nich: Czemu robicie zgiełk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi. I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca, matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ujawszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: Talitha kum, to znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań! Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym nie wiedział, i polecił, aby jej dano jeść. (Mk 5,21-43)

Modlitwa przygotowawcza: Proś Pana, aby całe twoje życie, we wszystkich aspektach, było ukierunkowane na Niego.

Obraz: Może to być dynamiczny obraz całej opisaney sceny. Jeśli wolisz, możesz wybrać tylko jeden z tych momentów.

Prośba: O pragnienie życia w prawdziwej wolności.

1. Idź do Jezusa

Jair został dotknięty wielkim dramatem. Jego córka jest śmiertelnie chora. Zamiast radości ze ślubu -

dziewczyny w tym wieku wychodziły wówczas za mąż, jest śmiertelny smutek zbliżającego się końca. Zrozpaczony ojciec podejmuje decyzję – idzie odszukać jedyną osobę, która może pomóc jego córce - Jezusa z Nazaretu.

Pomyśl, co jest teraz twoim największym problemem, twoją śmiertelną chorobą, z czym nie potrafisz sobie poradzić, w którym miejscu twojego życia potrzebujesz pomocy, uzdrowienia?

Weź to ze sobą i idź z Jairem. Poczuj, jak przeciskasz się przez tłum, który otacza Jezusa. Wsłuchaj się w zgiełk i gwar, który jest wokół ciebie.

W końcu udało się dopchać do Jezusa. Co czujesz? O czym chcesz Mu powiedzieć?

Zobacz, że Pan nie wypytuje cię o szczegóły. Po prostu rusza z tobą, żeby spełnić twoją prośbę.

2. Bóg, który się spóźnia

W drodze, Jezus się zatrzymuje, rozgląda, pyta o jakąś kobietę. A czas ucieka...

Córka Jaira jest umierająca. Twoje problemy czekają rozwiązania, a Mistrz sprawia wrażenie, jakby to lekceważył. Zajmuje się innymi rzeczami, które wydają się być dla Niego ważniejsze.

Co o tym myślisz?

W tym samym czasie cierpiąca kobieta odzyskała zdrowie, a córka Jaira zmarła. A Pan mówi: *Nie bój się, wierz tylko!* Czy potrafisz dostrzegać dobro, które dzieje się wokół ciebie? Czy starcza ci cierpliwości, żeby czekać, aż Bóg zareaguje w sprawie, o którą Go prosisz? Kiedy już ruszycie dalej, możesz powiedzieć Jezusowi o swoich wątpliwościach i trudnościach w tej sprawie.

3. Nowe życie

Wchodźcie do domu Jaira. Wsłuchaj się w płacz i zawođenje. Zobacz rozpacz i frustrację osób zebranych w domu. W pełni spokojny wydaje się być tylko Jezus. Wejdźcie razem do pokoju, w którym leży ciało dziewczynki. W pokoju jest ciemno, wsłuchaj się w ciszę tego miejsca, wszelki szum dobiega tylko z zewnątrz, zza ściany. Pan mówi do dziewczynki: *Mówię ci wstań!* I rzeczywiście - dziewczynka wstaje do nowego życia!

Boga zawsze porusza nasze nieszczęście, nasze cierpienie, zło, które nas dotyka. On jest Dobry i chce twojego dobra. I jest wszechmocny - nie ma takiej sytuacji, której On nie mógłby odmienić. Wystarczy zaufać Mu, aby z letargu smutku i żalu obudzić się do nowego życia. Ale nowe życie niesie ryzyko. Bo to życie, w którym pozwala się, żeby to Jezus decydował o wszystkim, w którym oddaję stery w Jego ręce. Jeśli zgodzisz się na to - doświadczysz prawdziwej wolności i radości, jaką ona niesie. Będziesz zdolny do miłości. Ale wiąże się to z ryzykiem, że być może będziesz musiał coś radykalnie zmienić - może z czegoś zrezygnować, może coś nowego podjąć. Krótko mówiąc - wziąć się do roboty. Czy jesteś na to gotowy?

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Panem Jezusem, jak przyjaciel z przyjacielem. Możesz podsumować z Nim tę modlitwę. Albo po prostu bądź z Nim w ciszy, pełnej spokoju i miłości.

Na zakończenie odmów:

Zabierz, Panie, i przyjmij
całą wolność moją,
pamięć moją i rozum,
i wolę moją całą,
cokolwiek mam i posiadam.

Ty mi to wszystko dałeś
Tobie to, Panie, oddaję.
Twoje jest wszystko.
Rozporządzaj tym w pełni
wedle swojej woli.
Daj mi jedynie miłość
Twoją i łaskę,
albowiem to mi wystarcza.
Amen.